

Od Autorów

Kulturę chińską można porównać do starego wędrowca, który w ciągu 7000 lat podróżowania widział już wszystko i zwiedził wszystkie bolesne i radosne strony ludzkiej egzystencji. Świadomy przeznaczenia i nieuchronnego wpływu Nieba kroczył po drogach radości i cierpienia, smutku i euforii, rozkoszy i frustracji, walki i pokoju, choroby i śmierci. Zgromadził też ogromną wiedzę o różnych drogach i sposobach podróżowania, prowadzących do szczęśliwego i zdrowego życia na Ziemi.

W tradycji chińskiej los człowieka jest wypadkową trzech naturalnych sił SAN CHAI – trzech rodzajów szczęścia:

1. Przede wszystkim istnieje TIEN CHAI – *Szczęście Niebiańskie*. To ono decyduje o tym, czy ktoś rodzi się w rodzinie bogatej lub biednej, jako człowiek inteligentny lub ograniczony, oraz o tym, czy jego przeznaczeniem jest sława czy zapomnienie.
2. Druga składowa to TI CHAI – *Szczęście Ziemskie*. Dotyczy ono powiązań ziemskich: miejsca i warunków, w jakich żyjemy, oraz ludzi, jakich spotykamy.
3. Jest też REN CHAI – *Szczęście Ludzkie*, które jest efektem działania człowieka, jego charakteru i intencji, a przede wszystkim poczynań wobec Nieba i Ziemi.

W takim ujęciu człowiek symbolizuje tylko jedną siłę. Jedną z trzech, które decydują o jego szczęściu i przeznaczeniu. Może ona pomóc w poprawie losu – nie gwarantuje jednak pełnego dobrobytu czy sukcesu.

Jak zadbać o przychylność tych pozostałych dwóch sił? Jak postępować wobec nieuchronności losu i przeznaczenia?

Odpowiedzi od tysięcy lat szukano w „wiedzy” i „mądrości”, między innymi w studiowaniu feng shui i numerologii. Nie sądź jednak, drogi Czytelniku, że chińska numerologia to kolejna metoda przewidywania przyszłości i mających nadejść nieuniknionych wydarzeń.

W kulturze chińskiej numerologia i feng shui były sztukami odczytywania ładu wszechświata tak, aby podziwiając jego ciągle zmiany i trwałość zarazem, można było odczuwać współzależność wszystkich rzeczy. Były elementami samopoznania i samodoskonalenia wewnętrznego. Podstawą tych sztuk była wiedza wypływająca z obserwacji „mądrości” przyrody. Wiedza dawała spokój wewnętrzny wynikający z poznania swojego miejsca we wszechświecie. Miejsca niekoniecznie dominującego i najważniejszego, ale mającego swoje znaczenie w ustalonym porządku „dziesięciu tysięcy rzeczy”. To rozpoznanie i akceptacja pozwalają człowiekowi dostrzegać i wykorzystywać energie istniejące w danym czasie i otoczeniu. Tak, aby czas i miejsce zawsze pracowały dla niego i były mu przychylne.

Studiując zasady numerologii chińskiej, należy przyjąć taki punkt widzenia, w którym jesteśmy elementami wszechświata i współpracownikami natury, a nie jej władcami. Zdobywając wiedzę, musimy rozumieć, że jest ona raczej zdolnością do tolerancji, zrozumienia, współpracy, nigdy narzędziem do manipulacji.

Wiedza daje człowiekowi siłę, aby pozornie nieprzychylne „koleje losu” aktywnie przekształcać w piękną wspaniałą rzeczywistość; aby te naprawdę nieuchronne i tragiczne – spokojnie ominąć lub znieść z godnością. Daje także mądrość pomagającą odróżnić jedno od drugich.

Zbigniew Królicki i Bogusław Białko

Wprowadzenie

Możemy śmiało powiedzieć, że przeżywamy modę, fascynację, a na pewno ogromne zainteresowanie chińską kulturą i sztuką. Szczególnie sztuką aranżacji przestrzeni feng shui. Przyglądając się innym „cywilizowanym” i bogatym krajom, ze zdziwieniem stwierdzimy, że nie jesteśmy tutaj odosobnieni. Oni też przez to przechodzą albo już przeszli. A wszystko dlatego, że jest to sztuka niezwykle użyteczna, do natychmiastowego wykorzystania i sprawdzenia. A potem... pozostaje tylko zdziwienie, że to działa, i to tak fantastycznie. W sztuce feng shui są też elementy, które z pozoru irracjonalne stają się empirycznie weryfikowalne przez swój nieprawdopodobnie utylitarny charakter. Do nich można zaliczyć chińską numerologię.

Chińczycy, mając dobrą znajomość matematyki i praw rządzących kosmosem, rozumieli, że cały nasz wszechświat oparty jest na liczbach. Wszystkie teorie i koncepcje wykorzystywane w feng shui, jak im się dobrze przyjrzyć, oparte są na matematycznych zależnościach i kalkulacjach. Uznając zatem fakt, że cały wszechświat stanowi logiczną i uporządkowaną całość, że nie trwa w bezruchu, lecz przeciwnie – drga i wibruje, rozumieli, że liczby zawierają w sobie określoną energię. Energia ta oddziałuje na wszystko dookoła, łącznie z osobowością i zachowaniem człowieka. Liczby były dla Chińczyków przejawem sił natury, odzwierciedlając zasady, według których został stworzony cały wszechświat i według których był „doskonalony”.

O znaczeniu jakie w dawnych Chinach miała numerologia może świadczyć fakt, że każda nowa dynastia posiadała swoją mistyczną liczbę. Mogła to być liczba związana z dźwiękiem tradycyjnej pięciotonowej gamy lub liczbą podporządkowaną jednemu z pięciu kolorów. Dlatego za zmianą dynastii szła zmiana oficjalnie obowiązujących kolorów strojów dworskich. Zmieniano tonację utworów muzycznych. Symbole liczbowe miały na dworach cesarskich wielorakie powiązania ze zjawiskami, zdarzeniami, emblematami. Na różnych dworach w czasach różnych dynastii te same liczby oznaczały coś innego. Stopniowo też jednakowym zdarzeniom odpowiadały inne liczby. Ale jest to właśnie wysoko ceniona przez Chińczyków zdolność liczb – zdolność do przemiany:

1. W mityce dualizmu liczby dwa – jin i jang – należy poszukiwać początków geomancji.
2. W trójcy Niebo-człowiek-Ziemia – trygramów porządku Wcześniejszego i Późniejszego Nieba.
3. W kwadracie Lo Shu – sztuki feng shui.
4. W pięciu elementach podstaw – medycyny chińskiej.
5. W ośmiu trygramach Ba Gua – podstaw I Chingu.
6. Nie byłoby także cyklicznego kalendarza chińskiego, gdyby nie „dziesięć pni” i „dwanaście konarów”.

Numerologia była częścią składową jednej z zasadniczych koncepcji filozoficznych, dotyczącej istnienia i zmian związków między losami i życiem ludzi, a miejscem i czasem ich przebywania na Ziemi w określonych warunkach środowiskowych.

W danej chwili siły i energie związane z określonym miejscem oraz kosmosem mogą pozostawać w spokoju i idealnej harmonii lub też wprowadzać chaos i zamęt. Człowiek winien maksymalnie wykorzystać dobroczynny wpływ

Nieba i Ziemi. Do tego samego mieli prawo także zmarli przodkowie, stąd grobowce, świątynie i poświęcone im ołtarze. Dlatego wybór miejsca i czasu na budowę pałaców, domów, ale i grobowców oraz świątyń powierzano sztabowi najznakomitszych specjalistów feng shui, którzy z pieczołowitością ustalali daty i miejsca, w których feng, czyli wiatry, wiały z prawidłowego kierunku, a shui, czyli wody, otaczały je z odpowiedniej strony.

Niektóre aspekty, szczególnie te związane z obliczeniami i przyszłością, były pieczołowicie chronione i przekazywane tylko wybranym i zaufanym. Wiązało się to niewątpliwie z niebagatelnymi korzyściami materialnymi, jakie uzyskiwali ówcześni eksperci, a także z koniecznym poziomem wiedzy.

Tradycyjne obliczenie numerologiczne polegało głównie na sprawdzeniu, czy osoba i jej działanie – na przykład budowa domu – jest właściwą czynnością w danym okresie. Czy jest rozpoczęta we właściwym czasie, to znaczy w zgodzie z uniwersalnym prawem tao, a zatem, czy energia chi może swobodnie zasilić to przedsięwzięcie oraz czy siły jin i jang są w równowadze. Obliczenia i analizy prowadzono, posługując się wysublimowanymi systemami prognostycznymi, znakami symbolizującymi pięć Praelementów Wszechświata, wykresami sporządzanymi przy użyciu specjalistycznego sprzętu, na podstawie przekształceń magicznego kwadratu Lo Shu. Było to zatem ścisłe połączenie astronomii, astrologii, matematyki, horoskopii, radiestezji i filozofii religii. Takie pojęcia jak tao, chi, jin-jang, wu-shing miały charakter filozoficzno-religijny, integralnie związane były z codzienną rzeczywistością i nie podlegały wyjaśnieniom. Tworzono ścisłe kalendarze i almanachy, bez których Chińczyk nie poruszał się nawet na krok.

Zgodnie z zasadami w nich zawartymi, nasze życie i losy splecione są ściśle z działaniem wszechświata i natury. Wszystkie przekształcenia w skali świata, w skali kosmosu do skali atomu – rezonują z naszym wnętrzem. Siła, która łączy człowieka z jego otoczeniem, jest nazywana chi i tłumaczona jako ludzki duch, energia, oddech kosmosu, siła sprawcza, moc wewnętrzna. Istnieją różne rodzaje chi – takie, które krążą w atmosferze, cyrkulują w ziemi, a także takie, które krążą w naszych ciałach, oraz takie, które je otaczają. Ich poziom i stan aktywności jest różny – zależnie od roku, miesiąca, dnia. Każdy z nas posiada chi. Chi podtrzymuje nasze ciała, ale forma, w jakiej przejawia się w każdym z nas w danej chwili, też jest różna. Chi jest oddechem niezbędnym do podtrzy-

mania fizycznej, środowiskowej i emocjonalnej równowagi. Celem feng shui jest użytkowanie i polepszenie chi otaczającego środowiska. Celem numerologii jest takie postępowanie w różnych okresach, żeby poprawić przepływ chi w naszych ciałach, polepszając w ten sposób jakość życia oraz przeznaczenie.

Harmonia i równowaga są zasadniczymi i nadrzędnymi aspektami feng shui i numerologii, przenikającymi każdy proces łączący człowieka z wszechświatem. Proces ten nazywany jest tao. Chińczycy łączą człowieka z Ziemią przez tao, dzieląc wszystkie zjawiska na uzupełniające się dualizmy, pary, przeciwieństwa – jin i jang. Tao jest nicią łączącą ludzi z ich otoczeniem – czy jest to miejsce zamieszkania, biuro, rzeka czy góra, ziemia czy nawet kosmos. W każdym czasie i miejscu siły jin i jang powinny pozostawać w równowadze.

W tym miejscu warto już sobie odpowiedzieć na dwa pytania:

1. Do czego mogą być przydatne te zasady współczesnemu człowiekowi, który żyje w tak krańcowo odmiennych warunkach w porównaniu ze starożytnymi Chińczykami?
2. Dlaczego są one tak niezwykle popularne w Australii, w Hongkongu, w Stanach Zjednoczonych czy innych „cywilizowanych”, bogatych i niezwykle pragmatycznych krajach?

Odpowiedź jest prosta: dzieje się tak dlatego, że pomimo upływu czasu człowiek aż tak bardzo się nie zmienił i ma te same problemy, marzenia i pragnienia. Zmieniły się tylko nazwy, ale sedno sprawy jest to samo.

Kiedy wszystkie parametry formalne, realne i zdroworozsądkowe mają maksymalne wartości – lokalizacja, kosztowne wyposażenie, nowoczesny sprzęt, kwalifikacje i wykształcenie personelu, kontakty i znajomości – a mimo to biznes nie rozwija się, jak należy, wtedy szuka się czegoś więcej – pierwiastka irracjonalnego, niewidzialnego, mistycznego, a generalizując – psychologicznego. Sięga się po feng shui i numerologię.

To jest właśnie „sztuka”, która znakomicie potrafi dostosować się do komputerów, faksów, nowoczesnych technologii budowy, samochodów, kuchenek

mikrofalowych i robotów – z niczego nie rezygnując, a tylko poprawiając i harmonizując w zgodzie z tao, chi, jin-jang i Prawem Pięciu Elementów.

Numerologia w tradycyjnym chińskim ujęciu może być sposobem na życie. Sztuką, nauką, wiedzą i konkretnymi umiejętnościami. Nie zależy od szczęścia i przypadku. Odrywa człowieka od pasywnego przyjmowania wyroków losu i uczy go aktywności w nadawaniu życiu odpowiednich kształtów i kierunków w określonym czasie. Może stać się kierunkowskazem dla siły witalnej otaczającego środowiska, której wykorzystanie zgodnie z tao gwarantuje pomyślność, dobrobyt, szczęście i zdrowie. Numerologia bardzo rzadko wymaga agresywnych, nagłych działań i decyzji. Jest łagodna i harmonijna w swojej istocie. Jest raczej systemem znaków, drogowskazów i informacji o wypełnianiu się określonego losu w idealnej zgodzie z naturalnym światem, a nie metodą czy systemem zdobywania go. Dzięki uzyskiwanym informacjom jednostka czy grupa może optymalnie radzić sobie z rzeczywistością.

„Optymalnie radzić sobie” nie znaczy uniknąć zmartwień, kłopotów, zawiści w pracy, śmierci starych członków rodziny. Numerologia nie eliminuje nieuniknionych sytuacji – powoduje szybsze radzenie sobie z problemami i szybszy powrót do normalności.

Numerologia niesie także z sobą niebezpieczeństwo, może stać się swoistą pułapką reguł i zasad. Adeptci niektórych systemów numerologicznych po ukończeniu dwóch jednodniowych kursów (pierwszy dzień – podstawy wiedzy, drugi – kurs dla zaawansowanych) stają się „ekspertami” sprowadzającymi, zgodnie z zaleceniami ortodoksyjnych wykładowców, całą sztukę do właściwych numerów domów, samochodów, butów i dowodów osobistych. A gdy to wszystko dodadzą i uproszą, to wychodzi im, że: *jutro o 15.39 rozwiedziesz się z dotychczasowym partnerem*. W takim ujęciu numerologia przestaje być pomostem między duchowym światem człowieka i materialnym porządkiem wszechświata, a staje się zbiorem przesądów i tajemnych magicznych praktyk. Nie ma mowy o intuicyjnym sposobie myślenia i poszukiwaniu taoistycznej harmonii. Są dogmaty, których trzeba przestrzegać pod groźbą porażki czy braku sukcesu.

Powinniśmy wciąż pamiętać, że numerologia jest intuicyjną sztuką harmonizowania i przywracania ukrytego porządku rzeczy, wynikającą z kilku tysięcy lat tradycyjnej wiedzy – intuicyjną, i dlatego niezwykle trudną. Oto dlaczego

pojawia się szereg ułatwień w formie sztywnych reguł, niezmiennalnych zasad, których można się nauczyć bez zrozumienia istoty tej sztuki. Ich bezwzględne stosowanie w określonej, rzeczywistej sytuacji może nie przynieść spodziewanych efektów.

Nie należy nigdy odrzucać własnych korzeni i tradycji. Własnego odczucia i wewnętrznego głosu. Jeżeli takie działania proponuje ekspert, to są to złe rozwiązania, bo naruszają wewnętrzne poczucie stabilności. W efekcie wprowadzają coś odwrotnego – rozstrojenie, podenerwowanie i psychiczny dyskomfort.

Początki giną w mrokach dziejów

Dla kultury i filozofii chińskiej niezwykle charakterystyczne jest to, że niemal wszystkie „prawdy objawione” przychodziły do mistyków i mędrców podczas medytacji nad brzegiem wody. Nie wysoko w górach, na szczytach, jak to jest w tradycji zachodniej, ale właśnie w dolinach nad brzegami rzek i strumieni. Tam też trzeba szukać początków chińskiej numerologii. Prawie 4000 lat temu Wu Hsia, późniejszy pierwszy z pięciu mitycznych cesarzy Chin siedział nad brzegiem Rzeki Żółtej. Jak głosi legenda, rozmyślał i pracował nad sposobem takiego uregulowania jej biegu, aby coroczne wylewy rzeki i jej dopływów nie pustoszyły zasiewów i pól rolników. Wtedy niespodziewanie z rzeki wyłonił się żółw (niektóre źródła podają, że smokoń). To niewątpliwie ekscytujące zdarzenie uważano za bardzo dobry omen, gdyż wtedy w Chinach wierzono, że bogowie bardzo często przyjmują postacie zwierząt, a żółw, smok i koń były uważane za szczególnie przychylne bóstwa.

Wu Hsia zauważył, że ten żółw ma niezwykłą skorupę. Podzieloną na dziewięć regularnych kwadratów (3×3), tworzących zamkniętą całość, i splekaną w niespotykany sposób. Tak utworzony duży kwadrat uznano za doskonałość, bo po podliczeniu splekań w każdym małym kwadracie okazało się, że przedstawia on rozkład liczb od 1 do 9 w charakterystycznym ustawieniu.

Centralną liczbą jest 5 – szczególnie faworyzowana w Chinach, a suma liczb kolejnych trzech kwadratów: w pionie, poziomie i po przekątnej daje zawsze

15. Dzień 15. to dzień zmiany między nowiem a pełnią księżyca. Wszystko to uznano za magiczne i mistyczne przesłanie.

Wu Hsia dzięki medytacji nad wiedzą zawartą w kwadracie rozwiązał szczęśliwie wszystkie problemy z zalewaniem i powodziami. Został także pierwszym prawdziwym imperatorem. Kwadrat od tego czasu nazwany został magicznym kwadratem Lo Shu (kwadrat rzeki Lo) i stanowi podstawę feng shui, I Ching, Chi Dziewięciu Gwiazd, geomancji, astrologii i numerologii chińskiej.

Jak twierdzą znawcy, numerologia mniej więcej w tym samym okresie zaczyna rozwijać się w różnych częściach świata. Niektórzy badacze zachodni datują jej początki jeszcze w czasach legendarnej Atlantydy. Od niepamiętnych czasów liczbą jako symbolem mistycznego wglądu w człowieka posługiwali się kapłani starożytnych Indii, hierofanci egipscy, Sumerowie, Fenicjanie, Chaldejczycy, Grecy, Babilończycy.

W tradycji kabalistycznej jedna z form numerologii – gematria stała się narzędziem interpretacji Starego Testamentu, gdzie ukrytego znaczenia słów poszukiwano poprzez odczytanie znaczenia liczby będącej źródłem danej litery. Podobno podstawy numerologii klasycznej zawdzięczamy Pitagorasowi i jego założeniu, że element boski we wszechświecie wyrażony jest w matematyce. Podobno stwierdził on, że cechy charakteru powtarzają się u różnych ludzi podlegających tym samym wibracjom i regułom liczbowym. Te reguły to data urodzenia, która decyduje o cechach charakteru, nastawieniu do świata, motywach działania i przyszłych osiągnięciach. Człowiek może uchwycić sens życia tylko poprzez liczbę. Jest ona nadrzędną zasadą jego istnienia i istnienia wszechświata.

Pomimo takich solidnych i tradycyjnych podstaw numerologia nie jest wiedzą skostniałą, hermetyczną, jedną i spójną. Podlega ciągłym ewolucjom i przeobrażeniom. Od czasów Pitagorasa różni badacze i filozofowie uzupełniali tradycyjne zasady wynikami własnych obserwacji. Podobnie jest z tradycyjną numerologią chińską.

Kojarzyła się ona zawsze z kwadratem Lo Shu. Wszystkie prawidła, numeryczne przekształcenia, zmiany liczb, wędrówki w obrębie kwadratu – stanowią klucz do zrozumienia charakterów, sytuacji zdarzeń i sił, którym podlega człowiek. Od 4000 lat panuje niezmiennie przekonanie, że powiązania i oddziaływanie tych liczb w kolumnach i rzędach kwadratu są odbiciem

wpływu niewidzialnych sił i wibracji na rodzaj i przepływ Chi w otoczeniu człowieka. Ale dzisiaj numerologia chińska ma kilka wersji i systemów. Od najprostszych do niezwykle złożonych. Wszystkie ciekawe i nie znajdujące swojego odpowiednika w numerologii zachodniej. Wszystkie opierają się na zasadzie, że data urodzenia stanowi klucz do poznania cech charakteru, osobowości, a przede wszystkim przeznaczenia każdego człowieka. Wibracji numerologicznej imienia i nazwiska przepisywano drugorzędne znaczenie, bo nazwisko i imię ulegały w Chinach ciągłym zmianom.

Tradycyjne zasady chińskiej numerologii są trudne dla nie-Chińczyka. Trudności wynikają w zasadzie z jednej kwestii – innych kalendarzy. Numerologia zachodnia odwołuje się do kalendarza solarnego, chińska do lunarnego. Pewnym paradoksem jest także to, że Chińczycy mieszkający w południowej Azji, lecz wychowani w kulturze Zachodu oraz Amerykanie chińskiego pochodzenia korzystają z danych daty urodzenia określanych według kalendarza słonecznego i nawet nie wiedzą, jak przedstawiają się one w kalendarzu lunarzym.

XVIII i XIX-wieczne migracje chińskie do Australii i Oceanii, Ameryki, Europy, zainteresowanie kulturą i filozofią chińską, tai-chi, feng shui, zapotrzebowanie i moda na wszystko co chińskie, spowodowało, że tradycyjne chińskie znaczenie liczb zaczęło bardzo mocno interesować ludzi Zachodu. Ludzie współpracujący z chińczykami zaczęli dostrzegać, że dla ich kontrahentów numery domów, samochodów, a nawet cyfry w kontrakcie mają znaczenie. Wiedząc, jakie to znaczenia, pewne zachowania można przewidzieć, a inne sprowokować. Niektóre reakcje chińskiego kontrahenta stają się bardziej zrozumiałe inne przewidywalne. Wtedy zaczęło się zainteresowanie numerologią chińską.

Niestety chińscy numerolodzy niechętnie udostępniali tę wiedzę białym „długonosym”. Byli konsekwentni i w sobie tylko znany sposób przeliczali wszystkie daty na kalendarz lunarzy, dodając przy tym zupełnie niezrozumiałe pojęcia i terminy. Dla człowieka zachodu dotarcie do dobrego kalendarza i przeliczenie daty było już poważnym problemem.

Powstanie wersji tradycyjnej numerologii chińskiej, ale przeznaczonej dla ludzi Zachodu przypisuje się Australijce Hatti Templeton. Pod koniec lat trzydziestych XX wieku pojawiają się pierwsze jej publikacje w Australii, Singapurze i Hong-Kongu. Prowadzi liczne wykłady, audycje radiowe, redaguje

rubryki numerologiczne w popularnych pismach i kształci uczniów. Nic więc dziwnego, że numerologia chińska staje się niezwykle popularna w tej części świata. Niejako oczywistą konsekwencją tego jest fakt, że stopniowo sami Chińczycy żyjący w Zachodnich warunkach także przyjmują powoli ten system i staje się on bardziej popularny w skupiskach współczesnych Chińczyków niż tradycyjna chińska numerologia.

Dla Czytelników znających tradycyjne pojęcia chińskie i kalendarz lunarny pozostanie otwarte pytanie: co wybrać? Decyzję pozostawiam Czytelnikowi. Łatwiej jest jednak uczyć się tradycyjnej numerologii chińskiej, poznając najpierw jej zachodnią wersję. Czy jest ona lepsza dla człowieka Zachodu? Czy żyjemy według kalendarza słonecznego czy lunarnego, czyli tradycyjnego chińskiego. Proszę zdecydować samemu.

Kolejna trudność tradycyjnego ujęcia chińskiej numerologii to właśnie „wielość” dróg, metod, liczb znaczących i charakteryzujących człowieka. Chińczycy od wiek wieków zdawali sobie sprawę, że nikt nie jest jednolity, niewzruszony i stabilny jak skała. Każdy jest inny i skomplikowany wewnętrznie – różny w różnych okresach życia.

Życie człowieka to podróż, która zaczyna się i kończy, ale ma swój cel i znaczenie. Różnie można podróżować – w różnych kierunkach, po różnych drogach, różnymi środkami, w różny sposób. Każdy także ma inną drogę życia przed sobą. Niektórzy brukowaną szeroką drogę, inni wiejską – błotnistą z koleinami, a jeszcze inni wąską ścieżkę prowadzącą nad przepaścią – ale bardzo szybko i wprost do celu.

Możesz także różnie poruszać się po tej drodze. Iść, jechać, dreptać. Podskakiwać radośnie lub się czołgać. Kiedy napotkasz na przeszkody lub problemy, możesz je ominąć, obejść, przeskoczyć lub cierpliwie rozbijać i drążyć przejście. Innym razem w podobnej sytuacji zachowasz się zupełnie inaczej – dlaczego? Bo spotkałeś wcześniej pomocnego człowieka lub straciłeś obiekt miłości. A może poczekałeś i inni utorowali ci drogę.

To wszystko jest w numerologii chińskiej, która różnymi liczbami mówi, kim jesteś, jaką masz drogę przed sobą, jak będziesz się po nie poruszał. Kiedy przyspieszyć, kiedy zwolnić, a kiedy cierpliwie czekać na kogoś, kto ci w tej podróży pomoże. Liczby wskażą ci trendy i tendencje, ale również mogą powiedzieć, co czeka za najbliższym zakrętem.

W tej książce przedstawimy trzy systemy numerologiczne, które są stosowane przez ekspertów numerologii i feng shui na całym świecie. Nazwałem je umownie:

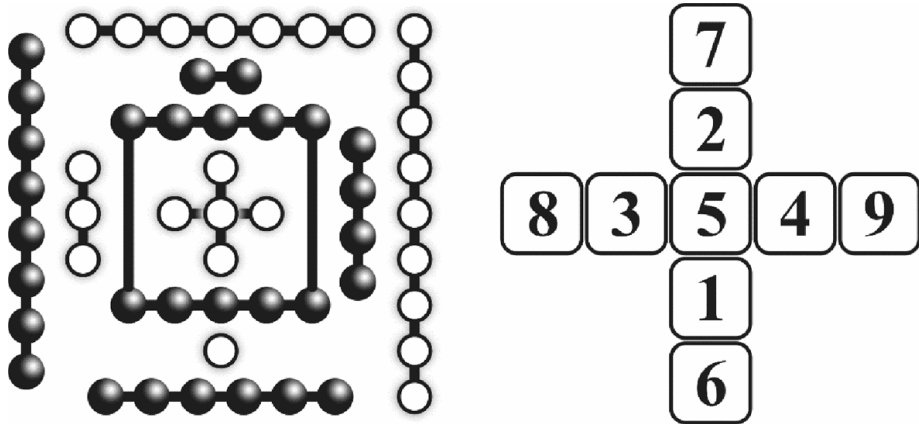
1. Numerologią chińską na codzienny użytek.
2. Tradycyjną numerologią chińską dla ludzi Zachodu.
3. Numerologią użytkową w postaci linijki geomantycznej.

1.

*Legendarne
He Tu i Lo Shu*

Przygodę z numerologią chińską, nawet tą popularną i na codzienny użytek, można rozpocząć tylko w jeden sposób – od dwóch tradycyjnych legend chińskich dotyczących cesarza Wu Hsia i cesarza Yu Wielkiego oraz ich Niebiańskich darów. Ten pierwszy był postacią mityczną i legendarną, ten drugi pierwszym historycznym cesarzem i założycielem Dynastii Xsia (około 2205–1766 r. p.n.e.).

W „Księdze historii” Shang-Shu z V wieku p.n.e. można znaleźć wzmiankę, jak to właśnie cesarz Wu Hsia (jeden z pięciu legendarnych władców Chin), siedząc nad Rzeką Żółtą (He) i rozmyślając, jak rozwiązać problemy powodzi nękające mieszkańców Państwa Środka, otrzymuje Dar Niebios. Według legendy, dar ten pojawił się pod postacią tajemnego wzoru czarnych i białych jadeitowych kropek na boku mitycznego smoka-konia wyłaniającego się z Rzeki Żółtej. Stąd diagram ten znany jest również jako He Tu (pisane też ho-t’u), czyli „mapa rzeki”. Białe kropki i ich ilość symbolizują liczby i energie jang, a czarne – jin. Ilość i położenie jest właśnie najistotniejsze.

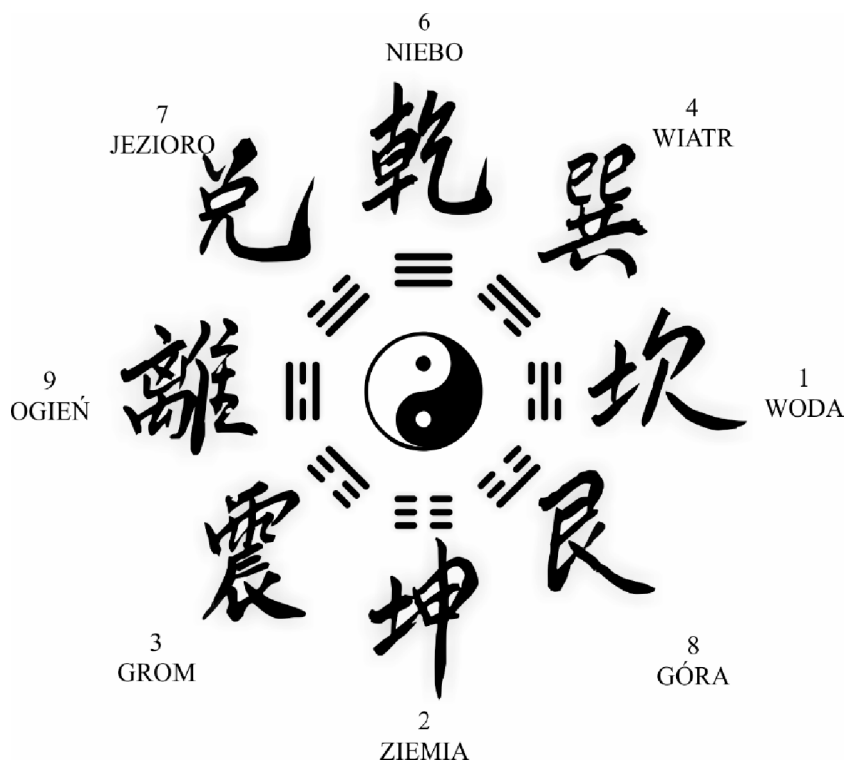


Rysunek 1.1. He Tu – mapa rzeki

Wu Hsia, któremu przypisuje się wynalezienie między innymi Baqua (ośmiu podstawowych trygramów), odczytuje w tym układzie kropek porządek świata idealnego, gdzie wszystko pozostaje w doskonałej harmonii. W nieskazitelnej

strukturze i nienaruszonej równowadze, tak zwany Porządek Wcześniejszego Nieba – Xian Tian. Porządek idealny, zrównoważony, nieporuszony.

Starożytnym filozofom i mędrcom chińskim udało się sformułować Wszeczeńświat i prawa nim rządzące w tzw. układach czy sekwencjach ośmiu trygramów. Udało się dokonać podporządkowania podstawowych energii, jakie wyrażają się w każdej chwili, wzorców postępowania i przemian kolejnym cyfrom.

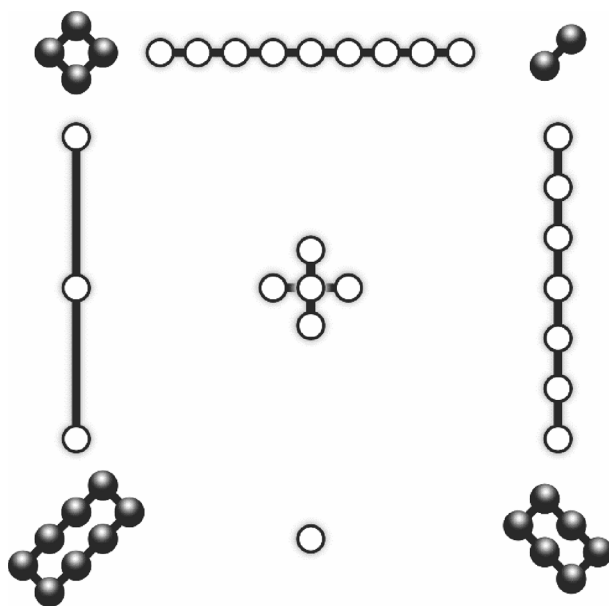


Rysunek 1.2. Liczby i trygramy w układzie Wcześniejszego Nieba

Pierwsza sekwencja była Porządkiem Wcześniejszego Nieba. Stanowiła doskonałą równowagę sił, bo każde przeciwieństwo było umieszczone naprzeciwko siebie w kole symbolizującym Niebo. Ta równowaga powoduje, że układ jest martwy – w bezruchu, bo jest stabilny i zrównoważony. Uwidacznia siły, ich potencjał i możliwości, ale nie pokazuje, jak mogą na siebie oddziaływać ani też, jak same wprowadzane są w ruch. To taki wzorzec – „martwej natury”. W tej sekwencji Niebo jest zawsze na górze, a Ziemia na dole, czyli tak jak w rzeczy-

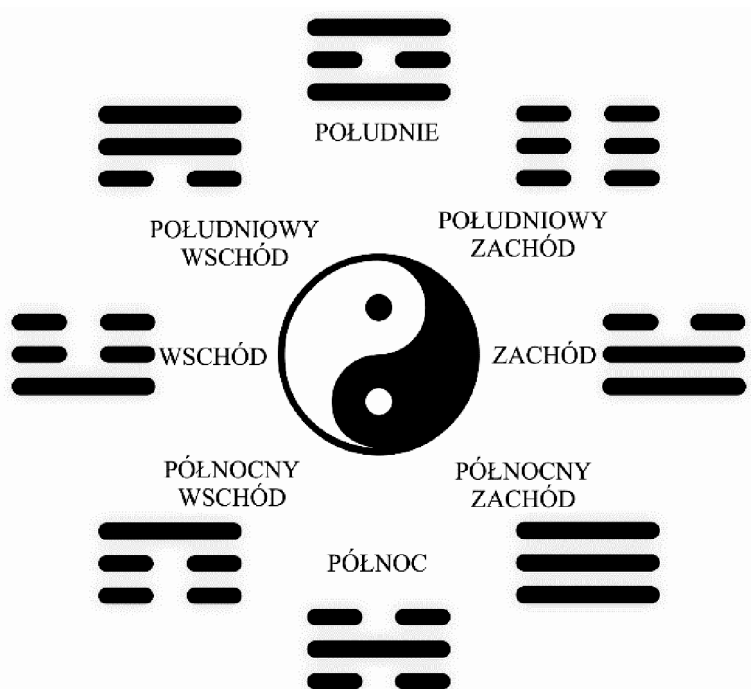
wistości. W przypadku człowieka energia woli (Niebo) jest w równowadze ze zdolnościami akceptacji i otwartości (Ziemia). Wybuchowa i gwałtowna natura Ognia równoważona jest przez spokojną, falującą i rozplywającą się naturę Wody. Świeżość koncepcji, kreatywność, ilość pomysłów energii Jeziora pozostaje w idealnej równowadze z konserwatyzyzmem i nieruchomością Góry. Łagodny, wszędochylny Wiatr docierający do każdego zakamarka znakomicie ograniczy skupiony i ogromny potencjał Gromu. Aby omówić drugi porządek, musimy zapoznać się z drugą legendą.

Druga legenda głosi (Opracowując ten tekst, dokonaliśmy intensywnych poszukiwań materiału źródłowego w celu ustalenia, „jak było naprawdę”). Niestety w dostępnej literaturze można znaleźć różne kombinacje tych legend, tzn. w zależności od dzieła tym dwóm legendarnym postaciom ukazywały się różne mityczne zwierzęta. Są też wersje legendy, w których te mityczne zwierzęta ukazywały się prostym wieśniakom. Wniosek? Trudno ustalić prawdziwość legendy), że kolejny dar był układem czarnych (jin) i białych (jang) kropek zaznaczonych na skorupie żółwia. Układ ten stał się znany jako zapis rzeki Lo, nazywany w skrócie Lo Shu.



Rysunek 1.3. Zapis rzeki Lo

Diagram ten został skorelowany z sekwencją trygramów tak zwanego Układu Późniejszych Niebios – Hou Tian – przypuszczalnie już w czasach dynastii Han, około dwóch tysięcy lat po jego rzekomym odkryciu przez Yu. W tej sekwencji podstawą jest ruch i przemiany – pór roku, dnia i nocy; urodzenia, rozwoju i umierania; rozkładu i tworzenia.



Rysunek 1.4. Porządek Późniejszego Nieba

Człowiek Zachodu zapyta, gdzie jest początek tego ruchu, od czego wszystko się zaczyna. Zaczyna się z chwilą, kiedy jin przemienia się w jang. Znajdziemy tu ogromną twórczą siłę, moc i wolę tworzenia trzech silnych linii jang trygramu Nieba. W cyklu pór roku będzie to początek zimy – okres największego skupienia i koncentracji. Idąc ruchem w prawo od środka koła, trafimy na trygram Wody – przepastnej, niezgłębionej, ciemnej, kryjącej w sobie trudności. Środek zimy – energia tworzenia. Następnie pojawia się spokój, bezruch późnej zimy i majestatyczne niewzruszenie Góry. Przygotowanie do nowego wzrostu zapowiadanego Gromem następnego trygramu. Nadchodzi wiosna ze swoją

niesamowitą potęgą i energią wzrostu, której nic nie potrafi się oprzeć. Wszystko w przyrodzie ożywia się i odradza. Cykl wzrostu przebiega według utartych wzorów. Musi ustabilizować się wczesnym latem w trygramie Wiatru. Wymaga to cierpliwości, spokoju, wytrwałości, ale i konsekwentnego ruchu. To idealna energia, jaką daje właśnie wczesne lato i łagodny, przenikliwy, uporczywy wiatr. Następnym trygramem jest środek lata i charakterystyczny dla tego okresu Ogień, który wszystko ogrzewa, oświetla i ukazuje w pełnej krasie. Energię lata kończy okres zbierania plonów i późne lato. Zapasy, owoce, zbiory gromadzone są w trygramie Ziemi, a kończy je okres jesieni zamykający się w trygramie Jeziora. W jego głębi, spokoju i maksymalizacji energii jin i przygotowaniach do śmierci roku.

Ten Porządek postrzega świat jako wielką ogromną i cykliczną kaskadę energii, a nie jako świat linearny, w którym życie kończy się śmiercią. W najodleglejszym punkcie sekwencji nie jesteśmy na końcu, ale na początku.

W numerologii chińskiej położenie cyfr oraz ich związki ze sobą mają fundamentalne znaczenie. Jest ono wykorzystywane do analizy przeszłości i/lub przepowiadania prawdopodobieństwa i zakresu zjawisk dotyczących danej osoby oraz jej relacji z otoczeniem: zdrowia, domu, pracy, małżeństwa, kariery, nauki, finansów – przyszłości i sieci powiązań.

He Tu – mapa rzeki

Numerologiczna struktura He Tu powstała w ten sposób, że siedem białych kropek w górnej części diagramu odpowiada liczbie 7; dwie czarne kropki poniżej tych siedmiu białych odpowiadają wartości liczbowej 2 i tak dalej.

Na początku analizy proponujemy pominąć położone centralnie pięć białych kropek i otaczających je dziesięć czarnych. Wtedy liczby nieparzyste (jang) są idealnie zrównoważone przez leżące naprzeciwko nich liczby parzyste (jin): 1 (jang) jest naprzeciwko 2 (jin), 3 (jang) jest naprzeciwko 4 (jin), 6 (jin) jest naprzeciwko 7 (jang) i tak dalej.

Jeżeli powędrujemy teraz zgodnie z ruchem wskazówek zegara, to możemy zauważyć, że wszystkie liczby nieparzyste (jang) i liczby parzyste (jin) sumują się do dwudziestu: $1 + 3 + 7 + 9 = 20$; $2 + 4 + 6 + 8 = 20$.